

Pierwszy miesiąc nowego roku upłynął przede wszystkim pod znakiem zimy. Tegie mrozy spowodowały, że tysiące ludzi było pozbawionych prądu. Nie będziemy się oczywiście zajmować relacjonowaniem co, gdzie i kiedy, ponieważ było tego aż nadto w bieżących doniesieniach mediów. Zajmiemy się natomiast konsekwencjami tego stanu rzeczy i spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, co zrobić by minimalizować dolegliwości tego typu sytuacji.

Poznaliśmy już potencjalne lokalizacje pierwszych elektrowni jądrowych w Polsce. Omówimy również zmiany w prawie oraz propozycje dalszych zmian, które pozwolą przede wszystkim udroźnić proces inwestycyjny. Sama ich wielkość w ciągu najbliższych kilkunastu lat szacowana jest, bagatela na 200 mld zł!

Zrelacjonujemy, jak to zwykle na początku roku, bój o ceny - to przecież niezmiernie istotne dla zasobności naszych portfeli. Ciekawe rzeczy działy się w obszarze prywatyzacji, ale w ciągu ostatnich miesięcy zdążyli się już chyba Państwo do tego przyzwyczaić. Tegoroczny budżet zależy przecież od tego ile uda się sprzedać. Ważne jest też, by sprzedawać mądrze.

Ponieważ początek roku to czas podsumowań minionych 12 miesięcy, zaczniemy więc od kilku ciekawych informacji.

GARŚĆ STATYSTYKI

Zużycie energii elektrycznej w Polsce wzrosło w grudniu o 2,3% rdr i wyniosło 13,908 TWh. W całym 2009 r. zużycie energii elektrycznej wyniosło 148,718 TWh i było o 4,0% niższe niż w 2008 r. W grudniu wyprodukowano w Polsce 14,174 TWh energii elektrycznej, tj. o 2,2% więcej rdr. W zeszłym roku wyprodukowano 150,913 TWh energii elektrycznej, o 3,0% mniej niż w 2008 r.

www.wnp.pl 12.01.2010

26 stycznia miało miejsce rekordowe zapotrzebowanie na moc w KSE. O godz. 17:30 wynosiło 25 448 MW. W okresie od 1 stycznia, w ujęciu rok do roku, zużycie energii w kraju wzrosło o 2,8%.

www.cire.pl 28.01.2010

Mało który rynek w ciągu roku potrafi zanotować wzrost o 1800% - tak było w 2009 r. z rynkiem energii. Liczba odbiorców komercyjnych, którzy zmienili sprzedawcę energii wzrosła z 85 do 1599. Z monitoringu prowadzonego przez Urząd Regulacji Energetyki wynika, że do końca grudnia 2009 r. sprzedawcę zmieniło 1599 odbiorców grup taryfowych A, B, C oraz 1035 odbiorców w gospodarstwach domowych. Na koniec 2008 r. było zaledwie 85 odbiorców z grup A, B, C, którzy zmienili sprzedawcę oraz 905 wśród odbiorców indywidualnych. W 2010 r. spodziewać się należy dalszego wzrostu liczby odbiorców komercyjnych zmieniających sprzedawców energii, choć trudno oczekiwać, aby procentowo był on równie wysoki. Niewielki będzie z pewnością wzrost liczby odbiorców

indywidualnych, którzy zmieniają sprzedawcę, co będzie efektem utrzymania obowiązku zatwierdzania taryf na sprzedaż energii tym odbiorcom.

www.wnp.pl 22.01.2010

AWARIE

Śnieg i marznący deszcz ciągle wygrywają z energetyką, bo nie stać jej na linie podziemne. Każda z firm ma plany modernizacji istniejących i budowy nowych linii. Przeznaczają na to po kilkaset milionów złotych rocznie.

Oto jak przedstawiają się wydatki na inwestycje w dystrybucji za 2009 r.:

800 mln zł – Tauron
 650 mln zł – PGE (dane za 3 kwartały)
 630 mln zł – Energa
 500 mln zł – Enea
 200 mln zł – Vattenfall
 175 mln zł – RWE Polska

Energetycy przekonują, że nie są w stanie zapobiec awariom przy silnych opadach śniegu i marznącego deszczu. - Te opady doprowadzały do oblodzenia i zerwania przewodów, powstawały też zwarcia wywołane przez obciążone śniegiem drzewa - wyjaśnia prezes PSE Operator Stefania Kasprzyk.

Prof. Władysław Mielczarski z Politechniki Łódzkiej przekonuje, że odbiorcy na terenach słabiej zaludnionych są i będą narażeni takie awarie. - Tego nie wytrzyma żadna sieć napowietrzna, nawet supernowoczesna - mówi. - Takie sytuacje jak w Polsce zdarzają się nawet w krajach wysoko rozwiniętych, jak USA czy Kanada.

Jedynym wyjściem byłoby ułożenie podziemnych kabli, ale to zbyt kosztowne przedsięwzięcie. W Europie sieci kablowe są instalowane tylko na najbardziej zurbanizowanych terenach, np. w Zagłębiu Ruhry. Wyjątkiem jest Holandia, w której ok. 90% sieci znajduje się pod ziemią.

Rzeczpospolita 12.01.2010

W 2009 r. przerwy w dostawach prądu wyniosły w sumie ponad 24 000 MWh, co starczyłoby na zasilanie przez rok 12 000 gospodarstw domowych.

Spójrzmy ile prądu nie dotarło do odbiorców z powodu przerw w dostawach związanych warunkami atmosferycznymi:

2006 – 2 152 MWh
 2007 – 35 898 MWh
 2008 – 18 494 MWh
 2008 – 24 417 MWh

Źródło: PSE Operator

Jak zwykle w sytuacjach awarii wywołanych zjawiskami atmosferycznymi wracają pytania, czy i na ile możliwe jest ograniczenie przerw w dostawach. Może je zmniejszyć szersze

stosowanie kabli izolowanych i podziemnych. Energetycy to robią, ale miną lata, nim te zmiany zaczną być odczuwalne w skali kraju.

- Ok. 30-40% polskiej sieci dystrybucyjnej kwalifikuje się do wymiany ze względu na stan techniczny - uważają eksperci z branży.

Dziennik Gazeta Prawna 14.01.2010

Mamy też inny problem. Chodzi mianowicie o to, czy prąd z nowych elektrowni będzie miał czym płynąć do odbiorców?

Trudności administracyjno-prawne w realizacji ustawowych obowiązków dostarczania energii stwarzają realne zagrożenie dla zachowania ciągłości tego procesu. Jak ocenia Stefania Kasprzyk, prezes zarządu PSE Operator, elektroenergetyka pracuje na granicy ryzyka systemu przesyłania energii elektrycznej.

Od 15 lat nie zbudowano nowych sieci wysokich napięć. Tymczasem tylko w najbliższych 3-4 latach oddane zostaną do użytku nowe bloki energetyczne w elektrowniach konwencjonalnych, OZE oraz elektrociepłowniach, o łącznej mocy prawie 4 000 MW.

Do dystrybucji tej nowej energii, jak również dla poprawy bezpieczeństwa funkcjonowania sieci, potrzeba zbudować m.in. 2 200 km linii przesyłowych 400 kV, ok. 1500 km linii 220 kV i 4 000 km 110 kV, a także stacje dystrybucyjne.

- Oprócz konieczności zainwestowania blisko 13 mld zł, problem polega na przewlekłym procesie zbudowania nawet najkrótszego odcinka sieci energetycznej - uważa Kasprzyk. Kuriozalnym przykładem tego jest 3-letnie opóźnienie w uzyskaniu pozwoleń na postawienie łącznika, 700-metrowej długości linii, do stacji w Gdańsku. Z praktyki PSE wynika, że obecnie średni cykl uzyskania zgód i opinii (w tym także uzyskania zgody dostępu do nieruchomości od osób fizycznych) wydłużył się do 5 lat, podczas gdy sama budowa odcinka o długości 100 km - będzie trwała 2 lata. Dlatego właśnie realna jest wizja, że niektóre planowane inwestycje sieciowe nie zostaną wykonane na czas - kiedy uruchomiane będą nowe moce energetyczne.

www.wnp.pl 15.01.2010

Na modernizację sieci elektroenergetycznych PSE Operator i operatorzy systemów dystrybucyjnych potrzebują 60 mld zł. Obecnie przeznaczają rocznie 3 mld zł.

Gdyby przedsiębiorstwa dystrybucyjne podjęły się odtworzenia wszystkich linii napowietrznych, trzeba wydać na ten cel 30,5 mld zł, a w tym na linie 110 kV ok. 11 mld zł. PSE Operator, zgodnie z „Planem rozwoju sieci przesyłowych”, zakłada ponieść następujące koszty służące rozbudowie linii: do 2015 r. - 8,6 mld zł, do 2020 - 7,5 mld zł, do 2025 r. - 2,2 mld zł. W efekcie do 2015 r. długość sieci zwiększy się do: 1800 km (linie 400 kV), 800 km (220 kV), a na blisko 190 km linii 220 kV zwiększona zostanie zdolność przesyłowa. Realizacja tych inwestycji w sieci przesyłowej pozwoli m.in. na pokrycie prognozowanego do 2015 r. zapotrzebowania na moc i energię elektryczną, przyłączenie do sieci OZE o mocy ok. 5 000 MW i energii z energetyki konwencjonalnej o mocy 3 500 MW, stworzenie warunków do transgranicznych przepływów energii pomiędzy systemem polskim a litewskim oraz zwiększy pewność zasilania metropolii.

www.wnp.pl 30.01.2010

PRAWO DO ZMIANY

Uzyskanie decyzji lokalizacyjnej dla inwestycji związanych z wytwarzaniem, przesyłaniem i dystrybucją zostanie skrócone do 3 miesięcy.

Inwestycje związane z wytwarzaniem i dostarczaniem energii elektrycznej zostaną zaliczone do celów publicznych - przewiduje projekt nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Po I czytaniu tego projektu w sejmowych komisjach: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, został on skierowany do dalszych prac w podkomisji.

Obecnie, aby móc zrealizować taką inwestycję, niezbędne jest uzyskanie decyzji lokalizacyjnej na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Problem polega jednak na tym, że w większości polskich gmin nie ma miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Dzisiaj procedura związana z uzyskaniem decyzji lokalizacyjnej, np. dla lokalnej elektrowni trwa 12-18 miesięcy. Po zmianach decyzja będzie wydawana w ciągu trzech miesięcy.

Dziennik Gazeta Prawna 8.01.2010

Poprawa efektywności energetycznej, system ochrony odbiorców wrażliwych oraz ułatwienia w realizacji inwestycji to tylko niektóre z obszarów, w których Ministerstwo Gospodarki (MG) przygotowuje nowe regulacje. Proponowane zmiany pomogą zrealizować cele wyznaczone w "Polityce energetycznej Polski do 2030 r."

Resort gospodarki zamierza wdrożyć w ustawie o efektywności energetycznej rynkowy mechanizm wspierający działania prooszczędnościowe. Służyć temu będzie przygotowywany system świadectw, tzw. „białe certyfikaty”. Będą stanowić potwierdzenie zrealizowania przez przedsiębiorstwo energetyczne działań skutkujących oszczędnością energii. Do wydawania tych świadectw oraz ich umarzania zostanie upoważniony prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Wynikające z nich prawa majątkowe będą zbywalne, stanowiąc towar giełdowy podlegający obrotowi na Towarowej Giełdzie Energii.

W rezultacie ma to doprowadzić do ograniczenia negatywnego oddziaływania sektora na środowisko oraz poprawić poziom bezpieczeństwa energetycznego kraju. Projekt ustawy jest obecnie rozpatrywany przez Komitet Rady Ministrów.

Resort pracuje również nad systemem ochrony odbiorców wrażliwych energii elektrycznej. Ministerstwo Gospodarki postuluje wprowadzenie obniżki rachunków za elektryczność o 30% dla najuboższych odbiorców. Grupa ta zostanie wyłoniona w oparciu o kryteria określone w ustawie o pomocy społecznej. Ze wsparcia będą mogły skorzystać osoby, którym przysługuje stałe lub okresowe prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Bonifikaty będą przyznawane odbiorcom, którzy nie przekroczą określonego progu zużycia energii elektrycznej oraz regularnie będą opłacać rachunki.

MG przekazało projekt ustawy do rozpatrzenia przez Komitet Rady Ministrów. Trwają także prace nad ustawą o korytarzach celu publicznego. Celem ustawy jest ułatwienie prowadzenia inwestycji liniowych w energetyce. Nowe przepisy unormują zasady wyodrębniania gruntów, tzw. korytarzy przesyłowych, na których będą lokalizowane energetyczne urządzenia liniowe służące realizacji celu publicznego, jakim jest przesyłanie energii elektrycznej, ciepła, gazu ziemnego oraz paliw płynnych.

Przygotowywana jest ponadto ustawa o OZE, która ma na celu wdrożenie dyrektywy 2009/28/WE, tak aby docelowo umożliwić zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych w bilansie energii finalnej Polski do 15% w 2020 r.

www.wnp.pl 28.01.2010

PRAWO ZMIENIONE

Sejm przyjął większość senackich poprawek do nowelizacji *Prawa energetycznego*. Najważniejsze z nich dotyczyły sposobu obrotu prądem przez przedsiębiorstwa energetyczne. Zgodnie z nowelizacją, pół roku po jej wejściu w życie, wszyscy wytwórcy będą musieli sprzedawać co najmniej 15% energii elektrycznej na konkurencyjnym rynku, czyli m.in. na giełdach towarowych lub poprzez internetowe platformy handlowe (z obowiązku tego wyłączony będzie m.in. prąd wytwarzany w skojarzeniu z ciepłem oraz pochodzący z odnawialnych źródeł energii).

Senatorzy chcieli, aby zamiast platform internetowych były to tzw. rynki regulowane, w rozumieniu ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Takie rynki, choć mogą być również internetowe, muszą spełniać wymogi Komisji Nadzoru Finansowego. To jedna z najważniejszych poprawek przegłosowanych 8 stycznia w Sejmie, którą rekomendowała Komisja Gospodarki.

Problematyczna okazała się inna poprawka Senatu, dotycząca sprzedaży prądu przez przedsiębiorstwa uprawnione do pomocy publicznej w związku z przedterminowym rozwiązaniem kontraktów długoterminowych (KDT). Miały one sprzedawać 100% wytworzonej energii na konkurencyjnym rynku. W ich przypadku senatorzy chcieli dopuścić wszystkie formy sprzedaży - zarówno platformy internetowe, jak i rynki regulowane. Jednak senaccy prawnicy nie wstawili w poprawce przecinka między internetowymi platformami handlowymi a rynkami regulowanymi i z dwóch form sprzedaży zrobiła się jedna: platforma handlowa na rynku regulowanym. Sejm - także zgodnie z rekomendacją komisji - przyjął tę poprawkę przy założeniu jej późniejszej nowelizacji.

Uchwalona w grudniu 2009 r. nowelizacja *Prawa energetycznego* wprowadza jednocześnie obowiązek wpłaty zaliczki za przyłączenie do sieci przesyłowej mocy wytwarzanej z odnawialnych źródeł energii. Zaliczka ma przerwać spekulację zarezerwowanymi mocami przyłączeniowymi dla farm wiatrowych. Inwestor ubiegający się o przyłączenie wiatraka do sieci elektroenergetycznej o napięciu wyższym niż 1 kV będzie wносить zaliczkę w wysokości 30 zł za każdy kilowat mocy przyłączeniowej.

Nowelizacja tworzy też podstawy prawne do podłączenia biogazowni do niskociśnieniowej sieci gazowej. Ma również usprawnić i ujednoczyć procedury zmiany sprzedawcy energii elektrycznej.

www.wnp.pl 8.01.2010

- Mamy poczucie sukcesu. Problemy jakie podnosiliśmy zostały zauważone. Pomimo wielkich oporów został wypracowany kompromis w tej sprawie. Zdecydowano się na model rynku, gdzie nie ma pełnego obowiązku sprzedaży energii na giełdzie, lecz gdzie określono pewną ilość energii, którą trzeba sprzedawać za poprzez oferowanie publiczne. Dotyczy to 2 przypadków: kiedy wytwórca otrzymuje pomoc publiczną, i wtedy musi tak sprzedawać 100% energii. We wszystkich pozostałych przypadkach limit energii oferowanej publicznie jest określony i wynosi 20-50%, z czego określona część (15%) przez giełdę. Taki model jest korzystny, ponieważ pomaga w kreowaniu referencyjnej ceny energii i

powoduje, że rynek jest dużo bardziej transparentny. Jednocześnie nie wyklucza innych form zawierania transakcji i nie hamuje rozwoju spółek brokerskich i spółek obrotu energią. To kompromis pomiędzy modelem zapewniającym największą transparentność, bardzo sztywnym administracyjnie, obowiązującym w Hiszpanii i Włoszech, gdzie handel na giełdzie jest de facto obowiązkowy, a modelem niemieckim.

Trzeba zauważyć, że nie jesteśmy rynkiem otwartym takim jak niemiecki, lecz autarkicznym, zamkniętym, gdzie dominuje kilka grup, których siła rynkowa jest olbrzymia w zderzeniu z bardzo słabą pozycją odbiorców. Dlatego trzeba było zdecydować się na rozwiązania administracyjne aby pozycje skonsolidowanych grup energetycznych i odbiorców zrównoważyć.

Ciągle zadaję sobie pytanie, dlaczego opór przed rynkiem publicznym i nadzorowanym był aż tak duży i to nie tyle w samym sektorze (tylko ja wiem ilu ludzi nam po cichu kibicowało), ale również w administracji. Niestety wydaje mi się, że chodzi nie o obronę interesów współczesnej energetyki, tylko tej sprzed ładnych paru lat. Teraz przecież na rynku dominują spółki publiczne, które powinny działać transparentnie jeśli liczą na to, że inwestorzy powierzą im swoje pieniądze - mówi Grzegorz Onichimowski, prezes Towarowej Giełdy Energii.

www.wnp.pl 12.01.2010

BÓJ O CENY

Styczeń to jak zwykle ostateczna faza starcia o ceny - przeciwnikami byli tradycyjnie Urząd Regulacji Energetyki i firmy sprzedające prąd. Przyjrzyjmy się jak wyglądało to w tym roku.

URE zatwierdził już taryfy 12 spółek dystrybuujących prąd. Średni wzrost stawek dystrybucyjnych dla wszystkich odbiorców prądu wynosi 4,9%. W Urzędzie Regulacji Energetyki toczą się jeszcze 2 postępowania. 2 firmy sprzedające prąd - RWE Polska i Vattenfall Sales Poland (Górny Śląsk) - mają natomiast prawo zmieniać ceny prądu bez zatwierdzania taryf. RWE od 1 stycznia podniósł ceny prądu warszawiakom o 4,7% (o 2,8% z opłatami stałymi), czyli - jak podała firma - o ok. 1,86 zł netto miesięcznie.

Rzeczpospolita 14.01.2010

Sprzedawcy energii elektrycznej z grup PGE i Tauron złożyli nowe wnioski o zatwierdzenie cen dla gospodarstw domowych.

To kończy konflikt energetyków z regulatorem o ceny dla gospodarstw domowych, który zaczął się we wrześniu 2009 r.

Sprzedawcy prądu z PGE i Taurona, czyli największych polskich grup energetycznych, to 10 spośród 14 firm obsługujących gospodarstwa domowe. Łącznie sprzedają prąd ponad 8 mln odbiorców. Są już ostatnimi firmami obrotu, które mają obowiązek zatwierdzania cen, a którym regulator dotychczas nie zatwierdził stawek.

Dziennik Gazeta Prawna 21.01.2010

22 stycznia prezes URE zatwierdził taryfy dla wszystkich przedsiębiorstw obrotu. Podwyżki taryf dla gospodarstw domowych wynoszą 5-6%. Udało się 4-krotnie zmniejszyć oczekiwania przedsiębiorstw w stosunku do pierwszych wniosków taryfowych - podkreśla URE.

Pierwsze wnioski wpłynęły do URE we wrześniu. Zdaniem prezesa Urzędu, były to zawyżone propozycje kilkunastoprocentowych podwyżek cen energii elektrycznej dla klientów indywidualnych.

2 firmy sprzedające prąd - RWE Polska i Vattenfall Sales Poland (Górny Śląsk) - mogą zmieniać ceny prądu bez zatwierdzania taryf. Potwierdził to niedawno wyrokami Sąd Apelacyjny.

Dziennik Gazeta Prawna 23.01.2010
Gazeta Wyborcza 23.01.2010

Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził taryfy na sprzedaż energii elektrycznej dla gospodarstw domowych. Średni wzrost cen energii dla tych odbiorców wyniesie 5,8%.

Wg urzędu, oznacza to, że rachunki gospodarstw domowych wzrosną średnio o 3,26 zł miesięcznie w przypadku grupy odbiorców płacących jednakową cenę energii przez całą dobę, którzy średnio zużywają 1500 kWh rocznie - tzw. grupa G11.

Z kolei w przypadku odbiorców należący do grupy taryfowej G12, w której cena energii jest zróżnicowana w zależności od pory doby i tygodnia (zużywający rocznie ok. 3 000 kWh) zapłacą średnio o 5,32 zł miesięcznie więcej. URE podkreślił, że dążąc do uwzględnienia w taryfach jedynie uzasadnionego poziomu cen 5-krotnie wzywał przedsiębiorstwa do korekty złożonych wniosków.

Rzeczpospolita 27.01.2010

Ciekawą opinię na temat rynku energii przedstawił prezes Urzędu Regulacji Energetyki, Mariusz Swora. - Niestety firmy energetyczne patrzą przeważnie na rynek dość płytko, rzecz można przez pryzmat zaspokojenia potrzeb stojących najniżej w hierarchii Masłowa. Rzadkie jest myślenie wykraczające poza ten schemat. Pogląd: „niskie ceny, to uwalniamy rynek” jest z jednej strony uproszczeniem, z drugiej - elementem PR firm energetycznych. Proces przechodzenia od monopolu do wolnego rynku wymaga czasu. Przyznam, że pewnie jest bardziej długotrwały niż myślałem. Najpierw trzeba zbudować silne podstawy do rozwoju rynku i konkurencji, potem uwolnić ceny. Nie zamierzam wrzucać przysłowiowego Kowalskiego do basenu pełnego rekinów. On nie jest Jamesem Bondem, nie poradzi sobie.

www.wnp.pl 14.01.2010

I na zakończenie tej części jeszcze informacja - z jednej strony bardzo interesująca, z drugiej - mocno bulwersująca. A przy okazji to dobra pointa do wypowiedzi szefa URE. Otóż okazuje się, że w Polsce energia jest . droższa niż w Niemczech i Czechach. Jak wynika z informacji Vattenfall, ceny energii z dostawą za kwartał w Polsce wynoszą ok. 43,18 € za 1 MWh. Ceny takiej samej energii w Niemczech oscylują wokół 39,80 € za 1 MWh, a w Czechach 37,80 €. W Polsce jest jednak tańsza energia w szczycie, za 1 MWh w szczycie z kwartalnym wyprzedzeniem trzeba zapłacić 48,37 €, gdy w Niemczech 51,75 € a w Czechach 51,45 €.

Ceny energii w Polsce rosły znacząco od połowy 2008 do początku stycznia 2009 r., wtedy cena zaczęła spadać i ustabilizowała się w połowie 2009 r. Obecnie cena energii utrzymuje się na poziomie z zbliżonym do ceny z półrocza 2009, teraz jest to ok. 187 zł za MWh podczas gdy w lipcu 2009 r. za 1 MWh płacono 189 zł.

www.wnp.pl 13.01.2010

GDZIE ATOM ?

Bełchatów w woj. łódzkim, Chełmno w woj. kujawsko-pomorskim, Warta-Klempicz i Pątnów w woj. wielkopolskim, Koźnice i Wyszaków w woj. mazowieckim oraz Żarnowiec w Pomorskiem - to niektóre z 28 propozycji lokalizacji dla pierwszej elektrowni jądrowej, złożone przez województwa do resortu gospodarki.

Spośród nich resort gospodarki ma wybrać kilka najlepiej spełniających kryteria. Ostatecznie o lokalizacji elektrowni zdecyduje inwestor, czyli Polska Grupa Energetyczna.

Pozostałe propozycje to:

- Choczewo (woj. pomorskie),
 - Chotcza (woj. lubelskie),
 - Dębogóra (woj. zachodniopomorskie),
 - Gościeradów (woj. lubelskie),
 - Karolewo (woj. kujawsko-pomorskie),
 - Kopań (woj. pomorskie),
 - Krzymów (woj. zachodniopomorskie),
 - Krzywiec (woj. zachodniopomorskie),
 - Lisowo (woj. zachodniopomorskie),
 - Lubatowo-Kopalino (woj. pomorskie),
 - Małkinia (woj. mazowieckie),
 - Nieszawa (woj. kujawsko-pomorskie),
 - Nowe Miasto (woj. mazowieckie),
 - Pniewo (woj. zachodniopomorskie),
 - Pniewo-Krajnik (woj. zachodniopomorskie),
 - Połaniec (woj. świętokrzyskie),
 - 2 lokalizacje w Stępnicy (woj. zachodniopomorskie),
 - Tczew (woj. pomorskie),
 - Wiechowo (woj. zachodniopomorskie)
- i niesprecyzowana jeszcze lokalizacja w woj. podlaskim.

- W większości były to propozycje zgłoszone przez marszałków poszczególnych województw, mowa tu o 7 województwach - mówiła po posiedzeniu sejmowej komisji środowiska pełnomocnik ds. polskiej energetyki jądrowej, wiceminister gospodarki Hanna Trojanowska. - Teraz te propozycje będą weryfikowane przez zespół powołany przez Ministerstwo Gospodarki. Będą one uszeregowane pod względem ich przydatności. Głównymi kryteriami będą: dostęp do mediów potrzebnych do pracy elektrowni jądrowych, dostęp do infrastruktury oraz dostęp do sieci i możliwość wyprowadzenia mocy z takiej elektrowni - wymieniła wiceminister.

www.wnp.pl 8.01.2010

Rzeczpospolita 8.01.2010

Gazeta Wyborcza 8.01.2010

Polska Grupa Energetyczna zamierza podpisać memoranda z kolejnymi firmami, które są zainteresowane wspólnie z nią budową elektrowni atomowej w naszym kraju. W listopadzie 2009 r. PGE, która odpowiada za realizację tej inwestycji, podpisała już taki dokument z francuskim EDF.

Współpracą z PGE zainteresowane są firmy z USA i Korei i z nimi podpisanie listów intencyjnych jest najbardziej prawdopodobne. Chodzi o amerykańskiego giganta - GE oraz koncern Westinghouse, a także Korea Electric Power Corporation (KEPCO). Część ekspertów rynku wskazuje jednak, iż koreańskie koncerny po wygraniu w grudniu gigantycznego przetargu na elektrownie atomowe w Zjednoczonych Emiratach Arabskich mogą wykazywać mniej zainteresowania PGE. Konsorcjum kierowane przez KEPCO z udziałem m.in. firm z koncernów Samsung i Hyundai ma wybudować elektrownie o łącznej mocy 5 400 MW, a pierwszą - już w 2017 r.

Podpisanie memorandum nie przesądza jeszcze, że to właśnie te firmy zostaną partnerami PGE w realizacji inwestycji. Dokumenty te umożliwią władzom grupy dokonanie analizy możliwości wdrożenia w Polsce konkretnej technologii jądrowej i koszty z tym związane. Na podstawie tych analiz zarząd firmy podejmie decyzję o wyborze technologii i wyłoni partnerów projektu.

Zainteresowanie współpracą z PGE jest duże, bo planowane przez tę firmę inwestycje w energetykę jądrową będą kosztowne. Zakładając, że kalkulacje wstępne PGE są prawdziwe i koszt budowy 1 MW mocy w elektrowni jądrowej wyniesie 3,3 mln €, to cały projekt będzie mieć wartość ok. 20 mld €. Jeżeli koszty okażą się wyższe - 4 mln € za 1 MW to wydatki wzrosną do ok. 24 mld €. Większość wydatków przy budowie pierwszego bloku trzeba będzie ponieść w trakcie prac w latach 2015-18.

Rzeczpospolita 7.01.2010

Już za kilka tygodni ruszy kampania rządowa, która ma przekonać Polaków do elektrowni jądrowych jako bezpiecznego źródła energii.

Na przeprowadzenie kampanii rząd chce przeznaczyć 40 mln zł w ciągu 4 lat. W pierwszej kolejności kilka tysięcy egzemplarzy ponad 100-stronicowej, broszury "Nie bójmy się energetyki jądrowej" trafi do osób, od których w największej mierze zależy powodzenie programu rozwoju tego sposobu wytwarzania energii w Polsce. Znajdą się wśród nich politycy, samorządowcy, nauczyciele akademicy, nauczyciele fizyki w szkołach podstawowych i średnich oraz księża.

Broszurę, której autorem jest dr Andrzej Strupczewski, pracownik Instytutu Energii Atomowej dostaną parafie i seminaria duchowne. Wg Strupczewskiego osoby duchowne są bardzo ważnym ogniwem w łańcuchu informacyjnym. Powiedział, że zależy mu przede wszystkim na tym, aby uniknąć sytuacji sprzed 20 lat, kiedy podczas referendum przegrana została batalia o budowę elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Wtenczas wśród przeciwników tej inwestycji oprócz ekologów znalazły się osoby związane z ruchem franciszkańskim. Główną formą kampanii będzie jednak obecność w mediach. Jeszcze w 2010 r. w telewizji emitowane będą spoty i sponsorowane programy publicystyczne.

Jednym z elementów kampanii ma być też seria spotkań ekspertów Ministerstwa Gospodarki i Instytutu Energii Atomowej z mieszkańcami terenów, gdzie planowana jest lokalizacja elektrowni jądrowych.

Kluczowa debata sejmowa na temat przyszłości energetyki jądrowej w Polsce ma odbyć się jesienią.

Polska 2.01.2010

Coraz więcej Polaków godzi się na budowę elektrowni jądrowej w swoim sąsiedztwie. 36% ankietowanych przez CBOS zgodziłoby się na budowę elektrowni jądrowej w swoim sąsiedztwie. Przeciw elektrowni obok swojego miejsca zamieszkania jest 56% badanych - wynika z danych Ministerstwa Gospodarki.

Z badań przeprowadzonych przez CBOS we wrześniu 2009 r. wynika, że 50% badanych opowiada się za budową elektrowni jądrowej, 40% jest przeciw a 10% nie ma zdania. Oznacza to, że rośnie poparcie dla energetyki jądrowej w Polsce. Podczas badań z lutego 2009 r. 48% respondentów opowiadało się za budową elektrowni jądrowej, 42 było przeciw a 10% nie miało zdania. Z kolei w badaniach z 2006 r. zaledwie 25% badanych opowiedziało się za budową elektrowni jądrowej, 58% było przeciw a 17% nie miało zdania. - Wzrasta poparcie społeczne dla budowy elektrowni jądrowej w Polsce, przede wszystkim wśród osób lepiej wykształconych. Brak wiedzy na temat energetyki jądrowej skutkuje lękiem wyrażanym sprzeciwem wobec budowy elektrowni lub składowiska odpadów radioaktywnych - mówi Hanna Trojanowska, pełnomocnik rządu ds. energetyki jądrowej.

www.wnp.pl 26.01.2010

Rozpoczną się także badania polskich złóż uranu. W 2010 r. przeanalizowane zostaną wszystkie dane gromadzone po 1945 r. oraz opracowana zostanie metodologia rozpoznawania nowych złóż.

Szacuje się, że na terenie Polski znajduje się ok. 100 000 ton uranu, ale jego eksploatacja w obecnych warunkach nie będzie opłacalna. W przyszłości może się to jednak zmienić. Zgodnie z planami, w Polsce do 2030 r. mają być uruchomione elektrownie jądrowe o mocy 4 800 MW, które będą potrzebowałyby rocznie ok. 100 ton paliwa jądrowego rocznie. Koszt 1 tony paliwa kształtuje się na poziomie ok. 2,555 mln \$, z czego koszt uranu to 1,028 mln \$. Szacuje się, że do wyprodukowania 1 tony paliwa jądrowego potrzeba 8-34 ton uranu.

Dziennik Gazeta Prawna 21.01.2010

ATOMOWA OFENSYWA NA ŚWIECIE

Na świecie w trakcie budowy są 53 reaktory atomowe o mocy ponad 50 000 MW, czyli większej niż moc wszystkich polskich elektrowni. Na świecie działa 435 reaktorów atomowych.

Poza działającymi i budowanymi reaktorami wiele się także planuje zbudować, bo aż 136. Największe zainteresowanie energetyką jądrową wykazują Chiny, Indie, Tajwan, czyli kraje azjatyckie. W Europie też rośnie zainteresowanie tym sektorem. Elektrownie atomowe emitują mało CO₂, a produkcja prądu jest tańsza i - przynajmniej na razie - łatwy jest dostęp do paliwa jądrowego po atrakcyjnej cenie.

Dziennik Gazeta Prawna 26.01.2010

Przy obecnej technologii, paliwa jądrowego wystarczy na 200 lat a biorąc pod uwagę postęp technologiczny wystarczy go na dziesiątki tysięcy lat - mówi Andrzej Strupczewski z Instytutu Energii Atomowej PolAtom, wiceprezes Stowarzyszenia Ekologów na Rzecz Energii Nuklearnej.

Jak przekonuje Strupczewski, ów oczekiwany postęp technologiczny to wprowadzenie prędkich reaktorów powielających IV generacji, które pozwolą osiągnąć 100 razy większą energię z uranu. Reaktory te mają zacząć pracę za ok. 30 lat, budowa pierwszych doświadczalnych bloków ma zacząć się w najbliższych latach.

www.wnp.pl 29.01.2010

Należąca do CEZ elektrownia atomowa w Temelinie wyprodukowała w 2009 r., wg szacunkowych danych, ponad 13,2 TWh energii. Jest to co prawda mniej, niż zakładano w planach spółki, ale i tak najwięcej w całej dotychczasowej historii tej siłowni.

Parkiet 5.01.2010

Aż o ponad 7% wzrosła produkcja energii elektrycznej w słowackich reaktorach. W sumie wyprodukowały one 13 TWh. Dla porównania cała słowacka produkcja prądu to nieco ponad 21,4 TWh. Z tego 1,5 TWh zostało wykorzystane na potrzeby własne zakładów wytwórczych. W sumie do sieci dostarczone zostało 19,9 TWh. Z tego 65,6% udziału miały bloki atomowe. 22,3% wodne, a 12,1% opalane węglem i gazem. Większa produkcja prądu z energii atomowej była możliwa dzięki zwiększeniu mocy bloków z 880 MW do 950 MW. W 2011 r. ma to być już 1000 MW.

www.wnp.pl 27.01.2010

Rosyjski rząd wyłoży 4,3 mld \$ na rozwój energetyki jądrowej w Rosji. Chce zbudować nowy reaktor na nowe paliwo.

- Chodzi o budowę tzw. szybkich reaktorów, które mogą wytworzyć z 1 kg uranu 100 razy więcej energii aniżeli obecnie stosowane. Jako paliwo będzie w nich wykorzystany uran i pluton pozostały z reaktorów ciepłych (tzw. MOX paliwo od skrótu Mixed Oxide). A to oznacza znaczne ograniczenie ilości niebezpiecznych odpadów - mówi Siergiej Kirienko prezes państwowego Rosatomu.

Kirienko podał, że rocznie na stworzenie szybkich reaktorów Rosja wydaje 40 mln \$ czyli 11 razy mniej niż Francja; 10 razy niż USA i 8 razy niż Japonia. Największe prace badawcze przy tym projekcie zostały wykonane w czasach ZSRR, dzięki czemu Rosjanie przodują w wyścigu nowych technologii jądrowych.

Jednak eksperci zwracają uwagę, że paliwo MOX jest i o wiele droższe od obecnie stosowanego i niebezpieczniejsze (można z niego produkować broń jądrową). W połowie lat 90. niemieccy zieloni wstrzymali budowę niemiecko-rosyjskiej fabryki MOX paliwa. Koszt szacowany był na 1 mld \$.

Dziś stworzenie prototypu reaktora i zakładu produkcji paliwa może kosztować Rosję więcej niż 4 mld \$.

Rzeczpospolita 22.01.2010

Szwedzki rząd zgodził się na zwiększenie mocy elektrowni atomowej w Forsmark. Decyzja rządu umożliwi zmodernizowanie do 2014 r. wszystkich 3 reaktorów w Forsmark, dzięki czemu ich moc zwiększy się o 410 MW.

Zezwolenie na rozbudowę elektrowni Forsmark to pierwsza istotna oznaka zmiany podejścia Szwecji do energetyki jądrowej. W 2009 r. rząd zniósł moratorium na budowę nowych

reaktorów. Zakaz ten obowiązywał przez blisko 30 lat, a został wprowadzony w wyniku referendum.

Obecnie ok. 45% zużywanej w Szwecji energii elektrycznej pochodzi z 3 tamtejszych siłowni jądrowych, dysponujących łącznie 10 reaktorami.

www.wnp.pl 29.01.2010

Prezydent USA Barack Obama zapowiedział, że rząd przeznaczy na budowę nowych siłowni jądrowych 54 mld \$.

Kwota ta ma być zarezerwowana na rok fiskalny 2010-11. Oznacza to, że pieniędzy na budowę atomówek z funduszy rządowych będzie aż o 300% więcej niż w roku poprzednim. Obecnie w USA energię atomową wytwarza się w 104 blokach jądrowych. Pokrywa ona ok. 20% zapotrzebowania na prąd.

www.wnp.pl 31.01.2010

ZAWIROWANIA WOKÓŁ CO₂

Zacznijmy od ciekawostki, a mianowicie starcia Dawida z Goliatem.

Czeski minister środowiska przełożył wydanie zgody na modernizację największej elektrowni węglowej w kraju należąca do grupy energetycznej CEZ. Modernizację elektrowni oprotestowały . Federalne Stany Mikronezji. Państwo to wskazuje, że nadmierne emisje CO₂ przyczyniają się do zatapiania wysp na Oceanie Spokojnym.

Mikronezja twierdzi, że CEZ nie uwzględnił wszystkich wpływów na środowisko swojej inwestycji i nie zastosuje najnowszych dostępnych technologii. Mikronezja powołuje się na konwencję z Espoo o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym.

CEZ potrzebuje zgody, by elektrownia na węgiel brunatny w Prunerowie mogła przedłużyć działalność. Zgodnie z obecnymi pozwoleniami w 2016 r. powinna zostać zamknięta. CEZ chce wydać 3 mld € na modernizację elektrowni i przedłużyć jej pracę o 20 lat.

Rzeczpospolita 29.01.2010

Unia Europejska na razie nie podwyższy swojego celu redukcji emisji CO₂ do 30%, podtrzymując uzgodnione już stanowisko, że do 2020 r. zmniejszy swoje emisje o 20%, a pójdzie dalej tylko wtedy, kiedy inne uprzemysłowione potęgi zdobędą się na porównywalny wysiłek.

Do 31 stycznia kraje muszą przesłać do ONZ deklaracje redukcji emisji CO₂. To jedyne wiążące ustalenie zakończonej fiaskiem grudniowej konferencji klimatycznej w Kopenhadze. Te deklaracje mają być podstawą dla dalszych rozmów o walce z globalnym ociepleniem klimatu, które będą kontynuowane w 2010 r. w Meksyku.

Takie stanowisko odpowiada Polsce, która obok Włoch była krajem najgłośniejszym sprzeciwiającym się przejściu do 30%.

www.wnp.pl 22.01.2010

Mimo porażki na własnym podwórku prezydent Francji Nicolas Sarkozy chciałby, żeby wszyscy mieszkańcy UE płacili za swoje emisje CO₂. I proponuje, by także na towary spoza UE nałożyć "węglowe" cła.

Francja miała być kolejnym krajem w UE, w którym obowiązywałby podatek węglowy, czyli - w uproszczeniu - podatek nakładany na paliwa, przy spalaniu których emitowany jest CO₂, jeden z gazów przyczyniających się do groźnego efektu cieplarnianego. Za każdą tonę wyemitowanego do atmosfery CO₂ Francuzi mieli płacić początkowo 17 €, głównie w postaci dodatkowego podatku za benzynę, olej napędowy i opałowy, mazut i gaz. Podatek miał obowiązywać od stycznia, jednak jego wprowadzenie zablokował francuski trybunał konstytucyjny, który orzekł, że w projekcie ustawy jest zbyt dużo dziur. Sarkozy się jednak nie poddaje. Rząd w trybie pilnym ma przygotować nowy projekt ustawy (tak by mógł wejść 1 lipca 2010 r.), zaś prezydent Francji proponuje, by podatek węglowy wprowadzić w całej UE oraz na jej granicach. - Nie będziemy akceptować towarów, które nie spełniają naszych standardów środowiskowych - powiedział Sarkozy. - W przyszłości będziemy mieli cło węglowe na naszych granicach - podkreślił.

Miał na myśli najprawdopodobniej masowy import towarów z państw azjatyckich (zwłaszcza z Chin), w których przepisy o ochronie środowiska praktycznie nie istnieją, podobnie jak próby ograniczania emisji CO₂. Taki import może stanowić nieuczciwą konkurencję dla producentów europejskich, którzy muszą ponosić dodatkowe koszty przestrzegania norm środowiskowych, uczestnictwa w Europejskim Systemie Handlu Emisjami (ETS) itp. Teoria ekonomiczna leżąca u podstaw podatku węglowego jest prosta. Kupując i wykorzystując paliwo, konsument nie płaci za straty wywołane przez zatrucie środowiska, zwłaszcza za efekty emisji CO₂ do atmosfery. Rynek sam z siebie - przyznają ekonomiści - nie jest w stanie wytworzyć mechanizmu, który prowadzi do pokrycia tych kosztów. Wprowadzenie podatku węglowego problem rozwiązuje, bo konsument zaczyna płacić za zanieczyszczenie, które sam powoduje. I dlatego taki podatek jest uważany za rozwiązanie społecznie sprawiedliwe.

Rząd Francji często przywołuje przykład Szwecji - pierwszego kraju UE, który wprowadził u siebie takie opodatkowanie - jeszcze w 1991 r. Początkowo Szwedzi płacili (w przeliczeniu z koron) 27 € za każdą tonę wyemitowanego CO₂. W 2009 r. płacili już 108 € (jako że stawki podatku rosną z czasem). Dochody budżetu szwedzkie z tytułu podatku węglowego wynoszą ok. 2,6 mld € (czyli mniej niż 2%).

W jaki sposób szwedzkim władzom udało się przekonać obywateli do nowego podatku? Pomogła na pewno duża wrażliwość ekologiczna Szwedów, ale decydujące było to, że jednocześnie z wprowadzeniem podatku węglowego państwo obniżyło inne obciążenia fiskalne - np. podatek dochodowy obniżono w sumie o 6 mld € w skali całego kraju. Dziś rząd Szwecji przekonuje, że wprowadzenie podatku węglowego spełniło swój podstawowy cel. Od 1990 r. łączna emisja CO₂ w tym kraju spadła o 9%, podczas gdy szwedzki PKB wzrósł w tym czasie o 44%. Gdyby nie podatek węglowy - przekonują Szwedzi - emisja CO₂ byłaby dziś większa o 20% niż w 1990 r.

Gazeta Wyborcza 8.01.2010

Polski rząd będzie negocjował z Komisją Europejską zwiększenie puli uprawnień do emisji CO₂ na lata 2008-12.

Przedsiębiorstwa objęte unijnym systemem handlu CO₂ dostały kilka dni temu ankietę, w której mają podać, ile wynosiły ich emisje w ostatnich 2 latach oraz ocenić, ile będą potrzebowały praw do emisji CO₂ na kolejne 3 lata.

Decyzja o opracowaniu nowego KPRU to efekt wygrania przez Polskę w 2009 r. sporu z Komisją Europejską o zbyt małe, naszym zdaniem, limity emisji CO₂. KE przyznała polskim przedsiębiorstwom prawo do bezpłatnej emisji na poziomie 208,5 mln ton CO₂ rocznie - o 26% mniej niż chciał rząd. Po wyroku unijnego sądu I instancji KE ponownie odrzuciła polskie żądania. - Dlatego przedstawimy nowy KPRU. Komisja poprosiła o jego przesłanie jak najszybciej - dodaje wiceminister środowiska Bernard Błaszczak.

Zdaniem ekspertów dane z ostatnich lat nie dają argumentów na to, by wynegocjować więcej uprawnień. Patrząc na bilans emisji za 2008 r., polski limit był za mały o ok. 4 mln ton.

Przedsiębiorstwom, głównie z sektora energetycznego, zabrakło ok. 10 mln ton CO₂, ale inne miały w sumie 6 mln ton nadwyżek. 2009 r. przyniósł prawdopodobnie spadek emisji. Wg wyliczeń Macieja Wiśniewskiego, prezesa firmy doradczej Consus, gdyby KE uwzględniła wyższy wzrost gospodarczy Polski, jak w pierwszym KPRU przedstawił to rząd, to roczny limit emisji CO₂ dla przemysłu wyniósłby 216 mln ton.

- Jeśli uda się wywalczyć więcej uprawnień, to powinny one trafić do rezerwy na nowe instalacje, bo przyznawanie limitów na nowo zajmie kilka lat - ocenia Wiśniewski.

Rzeczpospolita 29.01.2010

CZYSTY WĘGIEL

- Wśród unijnych polityków istnieje bardzo silna presja na wprowadzenie Emission Performance Standard, a więc standardów poziomu emisji CO₂. Rozwiązanie to w praktyce wyeliminuje uruchamianie elektrowni węglowych, a nawet niektórych gazowych, bez instalacji CCS - mówi Jacek Piekacz, przewodniczący Polskiej Platformy Czystych Technologii Węglowych.

- Kierunek jest jednoznaczny - idziemy w kierunku niskowęglowych technologii. Od tego w okresie najbliższych kilkudziesięciu lat nie ma odwrotu. Warto też pamiętać, że coraz większa część regulacji prawnych jest ustalana na poziomie wspólnotowym, a nie jedynie na poziomie krajowym - dodaje Piekacz.

www.wnp.pl 4.01.2010

Dzięki instalacjom wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla (tzw. CCS) można zredukować emisję gazu o 15-55% - wynika z najnowszego raportu Centrum Strategii Europejskiej DemosEuropa

Kiedy? W tym stuleciu, pod warunkiem, że testy pokażą, że technologia jest opłacalna.

CCS to modny temat, odkąd Międzynarodowa Agencja Energii ogłosiła, że to trzeci realny sposób - po efektywności energetycznej i oszczędzaniu energii - na walkę ze zmianami klimatu.

Ale najpierw technologię tę trzeba przetestować, co planuje UE.

- Pierwsza faza to faza demonstracyjna do 2015 r., potem wstępna faza komercyjna na 20 000 MW do 2020 r. i faza komercyjna na 80 000 MW do 2030 r. - wylicza Paweł Świeboda, prezes DemosEuropa.

Komisja Europejska przeznaczy ok. 10 mld € na budowę do 12 instalacji pilotażowych do wychwytywania i magazynowania CO₂. Polski rząd oficjalnie zgłosił 2 projekty - Zakładów Azotowych Kędzierzyn z Południowym Koncernem Energetycznym oraz PGE Elektrownię

Bełchatów, która z innego unijnego źródła ma otrzymać 180 mln € dofinansowania. W tej chwili kończą się prace nad sposobem podziału pieniędzy na konkretne projekty - jeszcze w tym roku ma zostać ogłoszony konkurs na podział środków finansowych, a lista instalacji ma być gotowa w 2011 r. Dodatkowo ministerstwa gospodarki i środowiska pracują nad wdrożeniem unijnej dyrektywy CCS (weszła w życie w czerwcu 2009 r., na jej zaadaptowanie mamy 2 lata).

- Pozyskanie struktur geologicznych na składowanie CO₂ to wyzwanie rozwojowe polityki energetycznej - uważa Henryk Jacek Jezierski, Główny Geolog Kraju, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. - W planach jest m.in. wykonanie pilotażowego odwiertu do składowania CO₂ w głębokich solankach - dodaje. Bo właśnie solanki są typowane na najlepsze składowisko gazu.

Zdaniem Aganty Hinc z DemosEuropa, autorki raportu „Jak skutecznie wdrożyć CCS w Polsce?” Polska ma potencjał do bycia liderem we wdrażaniu czystych technologii węglowych. Zwłaszcza, że wstępne badania mówią, że możemy składować od 9 mld ton do nawet 92 mld ton gazu, co oznacza możliwość magazynowania 26-260-letniej jego produkcji.

Rzeczpospolita 14.01.2010

- W Polsce potrzebna jest strategiczna decyzja zakładająca sprawne i bezpieczne wdrożenie CCS oraz związana z nią ponadpartyjna zgoda. Z tą decyzją strategiczną powinno wiązać się w pierwszej kolejności wdrożenie odpowiednich ram politycznych i prawnych dla CCS - powiedziała Agata Hinc z DemosEuropa.

Wg niej, w związku z potężnym uzależnieniem największych gospodarek na świecie od wysokoemisyjnego surowca energetycznego, jakim jest węgiel - technologia CCS, po rozwinięciu do fazy komercyjnej, będzie jednym z kluczowych środków walki z globalnym ociepleniem klimatu. Z uwagi na fakt, iż ponad 90% energii elektrycznej w Polsce produkuje się z węgla, Polska będzie musiała zastosować technologię wychwytywania i składowania dwutlenku węgla w celu ograniczania emisji CO₂, do czasu, w którym uda nam się w znaczny sposób zwiększyć pozyskanie energii ze źródeł odnawialnych.

www.wnp.pl 13.01.2010

Walne Zgromadzenie Elektrowni Bełchatów zdecydowało o budowie instalacji CCS. Bełchatów trafił na listę największych projektów CCS dofinansowanych przez Unię.

Największy producent energii elektrycznej w Polsce, rusza z projektem wartym ponad 600 mln € (ok. 2,5 mld zł). Będzie to pierwsza tego typu instalacja w kraju i jedna z kilku w Europie. Urządzenia do wychwytywania, transportu i składowania pod ziemią CO₂ mają być postawione przy będącym jeszcze w budowie bloku o mocy 858 MW. Wg planów grupy CO₂ będzie transportowany gazociągami do kawern w Wierzchowicach.

Komisja Europejska przyznała PGE 180 mln € dofinansowania na realizację tego nowatorskiego projektu. Jednak aby móc skorzystać z tych pieniędzy, spółka musi zagospodarować je jeszcze do końca 2010 r. Instalacja CCS w Bełchatowie ograniczy o 1/3 ilość CO₂ emitowanego przez nowy blok. Wg planów PGE przygotowywane bloki w Turowie i Opolu również mają umożliwiać składowanie CO₂ pod ziemią.

Rzeczpospolita 8.01.2010

www.cire.pl 8.01.2010

EKOLOGICZNE CERTYFIKATY

Tym razem przy okazji odnawialnych źródeł energii - wyjątkowo nie będzie mowy o poszczególnych rodzajach OZE - wietrze, wodzie, biomasie czy biogazie, ale tzw. certyfikatach: zielonych, czerwonych i żółtych. Stanowią one bowiem kościec systemu wspierającego rozwój energii ekologicznej. Przyjrzyjmy się więc nieco szerzej, jako ten system funkcjonuje.

43 przedsiębiorstwa nie przedstawiły do umorzenia tzw. zielonych, czerwonych lub żółtych certyfikatów; nie uiszczyły także opłat zastępczych. Urząd Regulacji Energetyki nałożył na te przedsiębiorstwa kary w łącznej wysokości 27,9 mln zł.

Ukarani przedsiębiorcy w 2008 r. nie wywiązali się z obowiązków uzyskania i przedstawienia do umorzenia Prezesowi URE świadectw pochodzenia energii z kogeneracji (tzw. czerwone i żółte certyfikaty) bądź wytworzonej w odnawialnych źródłach energii (zielone certyfikaty), nie uiszczyli także wymaganych opłat zastępczych. URE przypomina, że zgodnie z zapisami ustawy *Prawo energetyczne*, przedsiębiorstwa sprzedające energię odbiorcom końcowym są zobowiązane do osiągnięcia odpowiedniego - określonego na dany rok - udziału ilościowego sumy energii elektrycznej wynikającej ze świadectw pochodzenia przedstawionych do umorzenia Prezesowi URE, lub z uiszczonych przez przedsiębiorstwo opłat zastępczej, w wykonanej całkowitej rocznej sprzedaży energii elektrycznej odbiorcom końcowym. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki udział ilościowy sumy energii elektrycznej wynikającej z uzyskanych i umorzonych świadectw pochodzenia z kogeneracji lub z uiszczonych opłat zastępczej w rocznej sprzedaży energii elektrycznej danego przedsiębiorstwa powinien w 2008 r. wynieść nie mniej niż 2,7% dla jednostki kogeneracji opalanej paliwami gazowymi lub o łącznej mocy zainstalowanej elektrycznej źródła poniżej 1 MW (tzw. „kogeneracja żółta”) oraz nie mniej niż 19% dla pozostałych jednostek kogeneracji (tzw. „kogeneracja czerwona”). W odniesieniu do obowiązku dotyczącego energii zielonej przedsiębiorca powinien w 2008 r. osiągnąć nie mniej niż 7% udział ilościowy sumy energii elektrycznej wynikającej z umorzonych świadectw pochodzenia lub z opłat zastępczej, w wykonanej całkowitej rocznej sprzedaży energii elektrycznej odbiorcom końcowym. Wg informacji URE średnie wypełnienie tych obowiązków przez wszystkie zobowiązane do tego przedsiębiorstwa kształtowało się w 2008 r. na poziomie: 6,99% dla energii „zielonej”; 2,69% dla „kogeneracji żółtej” oraz 18,95% dla „kogeneracji czerwonej”. Natomiast w 2009 r. obowiązki dotyczące udziału kogeneracji i OZE w ogóle sprzedawanej odbiorcom końcowym energii wynoszą odpowiednio nie mniej niż: 2,9% dla „kogeneracji żółtej”, 20,6% dla „kogeneracji czerwonej” oraz 8,7% dla tzw. „energii zielonej”. URE przypomina, że wpływy z tytułu kar pieniężnych wymierzonych przez URE stanowią dochód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i mają być przeznaczone na wspieranie nowych inwestycji w zakresie źródeł odnawialnych i kogeneracyjnych. Zdaniem Prezesa URE wymierzone pod koniec roku kary powinny spełnić rolę edukacyjną i prewencyjną stymulując przedsiębiorstwa do wypełniania ciężących na nich obowiązków w przyszłych okresach rozliczeniowych.

www.wnp.pl 20.01.2010

Prezes URE wydał 1000. świadectwo pochodzenia energii z kogeneracji (CHP).

Tyle właśnie świadectw, zwanych popularnie „czerwonymi” oraz „żółtymi certyfikatami”(kogeneracja gazowa) wydało URE od 1 lipca 2007 r., czyli od początku istnienia systemu świadectw pochodzenia z kogeneracji - jednego z elementów systemu wsparcia kogeneracji (tj. jednoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i ciepła). Przedsiębiorcy wytwarzający energię elektryczną z kogeneracji mogą korzystać z systemu wsparcia w postaci świadectw pochodzenia z kogeneracji, które potwierdzają wytworzenie

energii elektrycznej w danej jednostce. Świadczenia te wydawane są przez Prezesa URE i w postaci praw majątkowych z nich wynikających mogą być zbywane na towarowej giełdzie energii, stanowiąc dodatkowe źródło przychodu dla podmiotów produkujących energię przyjazną środowisku.

URE podkreśla, że zastosowanie kogeneracji daje bowiem nie tylko duże oszczędności ekonomiczne, ale także - w porównaniu z odrębnym wytwarzaniem ciepła w klasycznej ciepłowni i energii elektrycznej w elektrowni kondensacyjnej - jest korzystne pod względem ekologicznym.

www.wnp.pl 19.01.2010

I dwa przykłady praktyczne.

Elektrociepłownia Będzin zawarła z RWE Polska umowy na sprzedaż praw majątkowych wynikających ze świadectw pochodzenia dla energii elektrycznej z kogeneracji i źródeł odnawialnych. Wartość umów to 9 mln zł.

Umowa dotycząca sprzedaży praw majątkowych wynikających ze świadectw pochodzenia dla energii elektrycznej z kogeneracji została zawarta na okres od 1 stycznia 2010 r. do 30 maja 2011 r. w ilości 192,6 GWh. Szacunkowa wartość umowy wynosi 4,5 mln zł. Umowa na sprzedaż praw majątkowych wynikających ze świadectw pochodzenia dla energii elektrycznej odnawialnej została zawarta na ten sam okres czasu, w ilości 12 GWh. Szacunkowa wartość umowy wynosi 4,5 mln zł.

www.cire.pl 6.01.2010

Energa-Obrót SA kupi od spółki Relax Wind Park I prawa majątkowe do energii elektrycznej wytworzonej na jej pierwszej polskiej farmie wiatrowej.

Obie spółki zawarły 15-letni kontrakt na zakup i sprzedaż tzw. zielonych certyfikatów.

Relax Wind Park I to firma z kapitałem portugalskim, należąca do spółki EDP Renovaveis, która jest 4. pod względem wielkości firmą zajmującą się przetwarzaniem energii z wiatru w energię elektryczną. Farmy wiatrowe EDP zlokalizowane są m. in. w Portugalii, Hiszpanii, Francji, Belgii oraz w USA. Niedawno w gminie Margonin w województwie wielkopolskim spółka uruchomiła farmę wiatrową o mocy 120 MW.

Systematycznie zwiększająca się konieczność zakupu certyfikatów potwierdzających pochodzenie energii ze źródeł odnawialnych, motywuje sprzedawców energii do zabezpieczenia niezbędnych dostaw z dużym wyprzedzeniem. Umowa z portugalskim partnerem pozwoli spółce Energa-Obrót zwiększyć swój udział w krajowym rynku sprzedaży energii ze źródeł odnawialnych. Zgodnie z danymi Agencji Rynku Energii - Energa jest największym w Polsce sprzedawcą zielonej energii.

Dzięki 45 elektrowniom wodnym i ponad 100 wiatrakom przyłączonym do jej sieci jest krajowym liderem dostaw energii ze źródeł odnawialnych. Zielona energia to już blisko 10% prądu dostarczanego do klientów Energi.

www.wnp.pl 25.01.2010

ZIELONA PRZYSZŁOŚĆ NA ŚWIECIE

Produkcja energii wzrośnie do 2030 r. o 63%, do 33 000 TWh - ocenia Międzynarodowa Agencja Energii. Ale zielonej energii będzie za 20 lat aż 10 razy więcej.

Produkcja energii w 2030 r.:

32% - węgiel

20% - gaz

17% - OZE

15% - atom

15% - woda

1% - reszta

Źródło: Siemens

OZE nie zastąpią całkowicie paliw kopalnych. Eksperci przewidują, że w tym czasie produkcja z odnawialnych źródeł wzrośnie niemal 10-krotnie: z 581 TWh do 5 583 TWh. Najwięcej zielonej energii będzie pochodziło w 2030 r. z wiatru. Z kolei najszybciej rozwijać się będzie produkcja energii słonecznej, która do 2030 r. wzrośnie 140-krotnie, m.in. dzięki prowadzeniu inwestycji na pustyniach Afryki i Bliskiego Wschodu.

Mimo szybkiego rozwoju OZE za 20 lat więcej niż 1/2 energii nadal będzie pochodziła z paliw kopalnych: węgla, gazu i ropy. Dlatego, by ograniczyć emisje gazów cieplarnianych, konieczne będzie podniesienie efektywności pracy tych elektrowni - przekonują eksperci. Z ich szacunków wynika, że gdyby we wszystkich elektrowniach obecnie zbudowanych zastosowano najnowsze dostępne technologie dla podniesienia efektywności, to emisje CO₂ światowego sektora energetyki zmalałyby o ok.10% (2,5 mld ton).

Rzeczpospolita 14.01.2010

Wg raportu naukowców ze szwedzkiego Uniwersytetu Nauk Rolniczych - SLU w ciągu ok. 40 lat ludzkość będzie w stanie wyprodukować 2-3 razy więcej bioenergii niż obecne globalne zapotrzebowanie. - Gdyby się tak stało, to świat uwolniłby się od zapotrzebowania na paliwa kopalne - zauważają eksperci.

W 2007 r. światowe zapotrzebowanie na energię było na poziomie 470 exajuli (EJ) rocznie. Tymczasem poprzez zalesianie obszarów wylesionych świat może wyprodukować ok. 1500 EJ bioenergii do 2050 r. przekraczając przewidywane globalne zapotrzebowanie na energię. Obecnie obszar przeznaczony na rośliny energetyczne stanowi jedynie 0,19% powierzchni lądów oraz 0,5% powierzchni uprawnych. Największy potencjał dla rozwoju produkcji biomasy tkwi w nieużytkach. Załedwie 10% wzrost wydajności produkcji biomasy poprzez nawadnianie, nawożenie oraz włączenie nieużytków do uprawy mogłoby zaspokoić obecne globalne potrzeby energetyczne.

Jak podkreślają eksperci, wzrost produkcji biomasy wymaga jednak politycznych decyzji. Szwedzcy naukowcy są zdania, że zalety produkcji biomasy są większe niż zniszczenia wywołane poprzez ich produkcję, a celem powinien być zrównoważony rozwój produkcji.

W raporcie podkreślono pilną konieczność stworzenia zrównoważonych

www.wnp.pl 18.01.2010

W Korei Południowej powstanie elektrownia produkująca energię z fal. Obiekt powstanie na zachodnim wybrzeżu 50 km od Seulu, stolicy kraju. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi ok. 3,4 mld \$.

Zakład wyprodukuje rocznie ilość energii będącej ekwiwalentem ponad 3,5 mln baryłek paliwa. Budowa elektrowni rozpocznie się pod koniec 2011 r., a termin realizacji projektu wyznaczony jest na 2017 r. Do tego czasu w Korei Płd. planowane jest wybudowanie jeszcze 3 elektrowni falowych.

www.wnp.pl 28.01.2010

W lutym spotkają się rządy Zimbabwe i Zambii w sprawie omówienia opóźnionego projektu budowy elektrowni wodnej na rzece Zambezi. Jeżeli projekt pomyślnie przejdzie przez ten etap, to hydroelektrownia o mocy 1600 MW wybudowana zostanie do 2015 r.

Energia wytworzona hydroelektrowni Batoka ma być dzielona równo pomiędzy obydwa kraje. Koszt inwestycji szacuje się na 2,5 mld \$. Budowa hydroelektrowni rozwiązałaby problem częstych przerw w dostawach energii.

www.wnp.pl 27.01.2010

9 europejskich państw położonych nad Morzem Północnym planuje warte 30 mld € inwestycje w morskie elektrownie wiatrowe i sieci energetyczne.

Nowoczesna sieć połączy elektrownie wiatrowe na Morzu Północnym i umożliwi przesyłanie energii na ląd. Ma ona umożliwić przesyłanie "zielonej" energii do różnych części Europy, wyrównując wahania wynikające ze zmian pogody. W inicjatywie uczestniczą: Niemcy, W. Brytania, Francja, Belgia, Norwegia, Dania, Holandia, Irlandia i Luksemburg.

Inwestycja miałyby powstać w ciągu 10 lat.

Koncerny energetyczne budują bądź planują budowę u wybrzeży Europy elektrowni wiatrowych o mocy 100 000 MW, co odpowiada 10% europejskiego zapotrzebowania na energię elektryczną. Budowa morskich siłowni jest droższa niż lądowych, ale są one wydajniejsze - nad morzem wiatr jest silniejszy i wieje częściej.

Inwestycja byłaby pierwszą wielonarodową siecią energetyczną w Europie i odpowiedzią na problem ocieplenia klimatu. UE chce, by do 2020 r. 20% energii elektrycznej pochodziła ze źródeł odnawialnych.

Gazeta Wyborcza 6.01.2010

8 nowych morskich farm wiatrowych (offshore) podłączono w Europie do sieci w 2009 r.

W 2010 r. przewiduje się, że kolejne 10 nowych zostanie wybudowanych na pełnym morzu. Wiele innych projektów jest już w fazie planowania. Tym samym Europa jest światowym liderem w zakresie produkcji energii elektrycznej z przybrzeżnych farm wiatrowych. W sumie w Europie buduje się 17 przybrzeżnych farm wiatrowych o łącznej mocy ponad 3 500 MW. Ale to nie wszystko, w planach są kolejne 52 przybrzeżne farmy wiatrowe o mocy ponad 16 000 MW, których budowa już została zatwierdzona na wodach europejskich. Nieco ponad 50% tego potencjału stanowią planowane przedsięwzięcia w Niemczech. Projekty te są na różnych etapach. Zgodnie z szacunkami EWEA będą one mogły dostarczyć wystarczającej ilości prądu, by pokryć do 10% zapotrzebowania na energię elektryczną. Wraz z 828 turbinami wiatrowymi w 38 przybrzeżnych farmach wiatrowych Europa jest światowym liderem w branży energetyki wiatrowej na morzu. Liderami europejskiego rynku są obecnie w W. Brytania i Dania.

www.wnp.pl 22.01.2010

Rząd w Londynie ogłosił plany budowy gigantycznych elektrowni wiatrowych na morzu. Za 8 lat mają one zaspokajać zapotrzebowanie W. Brytanii na energię elektryczną. Premier Gordon Brown szacuje koszt inwestycji na 100 mld funtów. Obiecuje, że w związku z tym projektem powstanie 60 000-70 000 nowych miejsc pracy - przy samej budowie na morzu, przy produkcji turbin i obsłudze tego ogromnego przedsięwzięcia.

www.wnp.pl 11.01.2010

www.cire.pl 11.01.2010

Amerykańskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej (American Wind Energy Association AWEA) poinformowało, że moc zainstalowana w 2009 r. w nowych elektrowniach wiatrowych wyniosła 9 922 MW. Jest to ilość energii wystarczająca do zasilenia ponad 2,4 mln gospodarstw domowych. W samym tylko IV kwartale zainstalowano 4 041 MW. Całkowita zainstalowana moc w wiatrakach osiągnęła poziom 35 000 MW, co pozwala na zasilenie 9,7 mln domów i redukcję emisji CO2 w kraju o 62 mln ton rocznie.

www.wnp.pl 28.01.2010

I na zakończenie tej części jeszcze kilka słów o słońcu.

Rosnące zapotrzebowanie na produkty energetyki solarnej, które rozpoczęło się w III kwartale 2009 r. utrzyma się również w 2010 r., wynika z raportu opracowanego przez grupę badawczą Needham & Company.

Liderem w energetyce słonecznej pozostanie w dalszym ciągu rynek niemiecki. Jednak branża staje się coraz mniej skoncentrowana, a nowo powstające rynki wkrótce zaczną odnotowywać znaczne wzrosty.

Niemieckie instalacje solarne pod koniec 2010 r. będą stanowiły ok. 35% światowych, wobec 52% w 2009 r. Tę różnicę pokryją rynki wschodzące m.in. USA, Włoch i Chin. Tempo rozwoju obrazuje przykład rynku chińskiego, gdzie łączna moc instalacji solarnych w 2008 r. wynosiła ok. 47 MW, a w 2012 r. ma osiągnąć poziom 1000 MW.

www.wnp.pl 15.01.2010

Indie chcą być liderem w pozyskiwaniu energii słonecznej. Dzięki energii elektrycznej pozyskiwanej z energii słonecznej chcemy zabezpieczyć swoje dostawy prądu, a także walczyć ze zmianami klimatycznymi - powiedział premier Indii Manmohan Singh, uruchamiając rządowy program na rzecz rozwoju energii słonecznej.

- Projekt to również poważne wsparcie dla gospodarki w kraju, który cierpi z powodu braku nowych perspektyw zaopatrzenia w energię - dodał premier. Wg niego nowy program na rzecz energii słonecznej mógłby uczynić Indie liderem w produkcji tej energii jak i technologii jej pozyskiwania.

Program ma na celu wzrost znaczenia gospodarczego Indii, dziś zależnych od takich źródeł energii, jak węgiel i ropa naftowa. Planuje się dzięki niemu stopniowe zwiększenie w Indiach produkcji energii słonecznej do poziomu 20 000 MW w 2022 r. 4 000 MW podłączone będą do krajowej sieci przesyłowej. Pozostała moc wykorzystywana będzie lokalnie.

www.wnp.pl 12.01.2010

www.cire.pl 12.01.2010

CEZ rozpoczyna budowę największej w Czechach elektrowni słonecznej. Siłownia już teraz jest nazywana "Słonecznym Temelinem" (w Temelinie nieopodal granicy z Austrią znajduje się największa czeska elektrownia jądrowa, również należąca do CEZ). Jej moce będą jednak oczywiście znacznie mniejsze. Docelowo mają sięgać 30 MW („Atomowy Temelin” ma 2 000 MW zainstalowanej mocy).

Elektrownia ma stanąć nieopodal miejscowości Sevetin koło Czeskich Budziejowic na południu Czech. Panele słoneczne będą zajmować powierzchnię 60 ha! CEZ planuje do 2020 r. zainwestować w energię słoneczną 30 mld koron (ponad 4,6 mld zł).

Rzeczpospolita 12.01.2010

Moc elektrowni fotowoltaicznych w osiągnęła w Czechach w 2009 r. poziom 411 MW podał tamtejszy urząd regulacji energetyki.

Tylko w 2009 r. uruchomiono instalacje fotowoltaiczne o łącznej mocy ok. 357 MW, czyli o ponad 100-150 MW więcej niż prognozowano wcześniej.

Ekspertcy oczekują, że do końca 2010 r. łączna moc zainstalowana elektrowni fotowoltaicznych w Czechach przekroczy 1000 MW.

Tak wysoki przyrost wielkości mocy w elektrowni fotowoltaicznych to innymi efekt wprowadzenia w Czechach systemu wsparcia dla inwestujących w tego typu źródła energii.

www.cire.pl 19.01.2010

Słowaccy energetycy pochwalili się, że w styczniu przyłączyli do sieci rekordowe 15 elektrowni słonecznych. Specjaliści studzą optymizm, bo chodzi wyłącznie o małe obiekty.

W sumie moc wszystkich przyłączonych w tym miesiącu elektrowni to 213 kW.

- Z grubsza można powiedzieć, że wystarczy to dla 100 domów. Tak więc mówimy o inicjatywie lokalnej nie zmieniającej sytuacji energetycznej kraju - tłumaczy jeden ze specjalistów. W ogóle specjaliści ostrzegają, że elektrownie słoneczne w przypadku Słowacji są mało efektywne. Jednak zarazem dodają, że Słowacja wyjątkowo cierpi na brak „zielonej” energii. Zarazem podawane są przykłady ambitniejszych projektów elektrowni słonecznych. W grudniu w miejscowości Buzitke pri Lucenci otwarto elektrownie słoneczna o zainstalowanej mocy niemal 1 MW.

www.wnp.pl 23.01.2010

PRYWATYZACJA

Zacniemy jednak od giełdy.

Otóż 4 stycznia 2010 r. Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie rozpoczęła obliczanie i publikację sub-indeksu sektorowego WIG-energia. W jego skład wchodzi Polska Grupa Energetyczna (waga 66%), CEZ (waga 22%), Polish Energy Partners (waga 6%) oraz ZEW Kogeneracja (waga również 6%).

Subindeks WIG-energia będzie 10 indeksem branżowym obliczanym przez warszawską giełdę. Dotychczasową rodzinę sub-indeksów sektorowych tworzyły: banki, budownictwo,

przemysł chemiczny, deweloperzy, informatyka, media, przemysł spożywczy, przemysł paliwowy oraz telekomunikacja.

Zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami w skład nowego sub-indeksu sektorowego wejdą wszystkie spółki z branży energetyka, zakwalifikowane równocześnie do indeksu WIG. Datą bazową indeksu WIG-energia jest 31 grudnia 2009 r., a jego wartość w tym dniu wyniosła 3 998,60 tj. 1/10 wartości zamknięcia indeksu WIG na tej sesji.

WIG-energia, tak jak pozostałe sub-indeksy sektorowe, publikowany będzie w trybie jednolitym: po pierwszym i drugim fixingu oraz po zakończeniu sesji.

www.wnp.pl 4.01.2010

A teraz ubiegłoroczne remanenty.

Przychody z prywatyzacji wyniosły 6,97 mld zł, a dywidendy dały 7,84 mld zł w 2009 r. Jest to prawie 3-krotnie lepszy wynik niż w 2008 r. (2,371 mld zł), ponad 3,5 niż w 2007 r. (1,947 mld zł) i ponad 11-krotnie niż w 2006 r. (0,621 mld zł).

www.wnp.pl 6.01.2010

Rzeczpospolita 6.01.2010

I dość sensacyjna wiadomość dotycząca PAK.

Minister skarbu rozpoczyna prywatyzację elektrowni PAK i 2 kopalni węgla brunatnego. Drugi udziałowiec firmy Zygmunt Solorz-Żak jest gotów rozważyć sprzedaż akcji PAK. Na początek garść statystyki.

Zysk PAK:

2004 – 40,5 mln zł

2005 – 40,3 mln zł

2006 – 21,4 mln zł

2007 – 43,6 mln zł

2008 – 119,9 mln zł

Źródło: spółka

Akcjonariat:

50% - Skarb Państwa

47% - Elektrim

3% - inwestorzy indywidualni

Źródło: spółka

Skarb Państwa może zyskać nawet 3 mld zł sprzedając elektrownie i kopalnie razem. Chętni na akcje też najpewniej się znajdą, bo kilka firm już deklarowało zainteresowanie nimi.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że minister może rozpocząć przetarg, bo wcześniej zdołał przekonać drugiego udziałowca PAK - Zygmunta Solorza-Żaka, by nie blokował tego procesu. Biznesmen zadeklarował gotowość do negocjacji - zarówno na temat sprzedaży posiadanych akcji, jak i współpracy ze zwycięzcą przetargu.

Elektrim, kontrolowany przez Solorza-Żaka, jest właścicielem 47% akcji Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. I jako inwestor sprawuje za zgodą Skarbu Państwa sprzed kilku lat kontrolę operacyjną nad elektrowniami. Jeśli zainteresowany spółką inwestor nie porozumie się z Solorzem-Żakiem, do transakcji najprawdopodobniej nie dojdzie.

Sytuacja Elektrimu jest skomplikowana, a dotychczasowe spory tego inwestora ze Skarbem Państwa praktycznie blokowały jakiegokolwiek próby wystawienia na sprzedaż akcji PAK. Zainteresowane firmy będą mogły składać wstępne oferty na zakup akcji elektrowni i kopalni przez 6 tygodni. Jednym z faworytów przetargu może być czeski CEZ. Ten koncern już kilka lat temu zgłaszał zainteresowanie nabyciem akcji PAK.

Nie można wykluczyć, że ofertę złoży też niemiecki koncern RWE, który jako właściciel spółki dystrybucyjnej w Warszawie, jest też zainteresowany elektrowniami. Wśród potencjalnych oferentów wymienia się także szwedzki koncern Vattenfall, który podobnie jak RWE, ma spory udział w sprzedaży energii, ale minimalny w jej wytwarzaniu.

Wstępnie minister skarbu zakłada, że zdoła jeszcze w tym półroczu sfinalizować transakcję. Jej wartość wstępnie szacuje się na ok. 3,5 mld zł. Nieoficjalnie mówi się, że na ok. 2 mld zł może zostać wyceniony pakiet elektrowni, a na ponad 1 mld zł - kopalnie Pątnów i Adamów. Nabywca akcji będzie też najpewniej musiał zobowiązać się do wykonania programu inwestycyjnego.

Elektrim został investorem w ZE PAK w 1999 r., rok potem podwyższył kapitał akcyjny spółki i dzięki temu zwiększył swój pakiet udziałów do 39%. Potem dokupił akcje od pracowników.

Rzeczpospolita 30.01.2010

A teraz prywatyzacja 4 grup energetycznych. Na początek największa ubiegłoroczna porażka Ministerstwa Skarbu Państwa (MSP), a mianowicie poznańska Enea.

MSP zamierza sprzedać do 16% akcji Enei wyłącznie krajowym i zagranicznym inwestorom instytucjonalnym .

Wcześniej resort informował, że w I etapie MSP chce sprzedać do 16% Enei przez giełdę, a następnie w II etapie ponad 50% akcji spółki inwestorowi branżowemu. - Celem transakcji I etapu jest poprawa płynności akcji Enea na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie i wprowadzenie spółki do głównych indeksów giełdowych. Transakcja I-etapu jest planowana jako transakcja typu "fully-marketed offering" - napisano w komunikacie MSP.

www.wnp.pl 13.01.2010

Planowana na luty oferta 15-16% akcji Enei w większości trafić może na rynek amerykański. - W tym przypadku ważna jest jak najlepsza cena oraz czas przeprowadzenia transakcji. Mniejsze znaczenie ma zaś, czy akcje trafią do inwestorów z Europy Zachodniej czy z USA - mówi Andrzej Pawłowski, członek zarządu Skarbca TFI.

Pojawiają się jednak również liczne krytyczne głosy. Paweł Homiński, z Noble Funds TFI, zwraca uwagę na to, że jeśli akcje Enei trafiłyby tylko na rynek amerykański, to Skarb Państwa mógłby zostać posądzony o nierówne traktowanie inwestorów. Musiałby się ponadto liczyć z tym, że nie uda mu się uzyskać satysfakcjonującej ceny.

Szacunkowo pakiet akcji Enei, który chce sprzedać resort skarbu jest wart 1,4 mld zł

Rzeczpospolita 15.01.2010

W połowie 2010 r. planowany jest debiut Tauron na Giełdzie Papierów Wartościowych. Możliwe jest w jego wyniku pozyskanie ok. 4 mld zł. - mówi Dariusz Lubera, prezes spółki. Prospekt emisyjny spółki będzie gotowy prawdopodobnie w marcu 2010 r. Jak zapowiada Jan Bury, wiceminister skarbu, debiut Tauron może nastąpić w czerwcu. Bury deklaruje, że Tauron chce podwyższyć kapitał o ok. 25%, a dodatkowo Skarb Państwa zamierza sprzedać 20-25% swoich akcji. Plany MSP zakładają, że Skarb Państwa utrzyma kontrolę korporacyjną nad Tauronem, chociaż może zejść poniżej progu 50% akcji. Zgodnie z przyjętą pod koniec 2008 r. strategią przewidziane nakłady na inwestycje w latach 2009-12 sięgną 13,5 mld zł., w tym 8,6 mld zł na wydobycie, wytwarzanie oraz odnawialne źródła energii; 4,9 mln zł na majątek sieciowy operatorów systemów operacyjnych. Nakłady na inwestycje w latach 2013-20 mają przekroczyć 20 mld zł.

Docelowo grupa zamierza funkcjonować jako holding operacyjny. Zintegrowany model zakłada docelowe stworzenie jednej spółki (z wyłączeniem operatorów systemów operacyjnych) w każdym obszarze biznesowym. Główne obszary biznesowe grupy to: wydobycie węgla, wytwarzanie energii, energetyka odnawialna i handel energią.

www.wnp.pl 6.01.2010

Grupa Tauron powinna w kwietniu zakończyć prace nad prospektem emisyjnym. Termin debiutu spółki na GPW na przełomie maja i czerwca wydaje się niezagrażony - powiedział Jan Bury, wiceminister skarbu.

W ofercie publicznej Tauron planuje podwyższyć kapitał o ok. 20%, pozyskując 3-4 mld zł. Dodatkowo Skarb Państwa zamierza sprzedać 20-25% swoich akcji. Plany MSP zakładają, że Skarb Państwa utrzyma kontrolę korporacyjną nad Tauronem, chociaż może zejść poniżej progu 50% akcji. Skarb Państwa ma obecnie 100% akcji w Tauronie.

Doradcami prywatyzacyjnymi spółki są UniCredit CAIB Poland oraz UBS Limited.

www.wnp.pl 22.01.2010

Resort skarbu wybrał doradcę do prywatyzacji Energi. Przy sprzedaży tej najmniejszej z 4 państwowych grup energetycznych z MSP współpracować będzie KPMG w konsorcjum z kancelarią prawną Salans D. Oleszczuk.

3 lata temu pracujący dla MSP doradcy wyceniali Energę na 6 mld zł. Od tego czasu nie publikowano wycen. Po III kwartale 2009 r. zysk netto grupy wyniósł 426 mln zł i był o 11% wyższy niż rok wcześniej.

Zaproszenie do negocjacji w sprawie kupna większościowego pakietu akcji gdańskiej grupy resort skarbu powinien ogłosić w II kwartale. Skarb kontroluje 100% akcji firmy, ok. 15% musi zarezerwować dla jej pracowników.

Rzeczpospolita 25.01.2010

Na przełomie kwietnia i maja Ministerstwo Skarbu Państwa ogłosi przetarg na sprzedaż akcji grupy Energa - powiedział Jan Bury, wiceminister skarbu.

Bury poinformował, że Skarb Państwa chce sprzedać inwestorowi branżowemu wszystkie swoje akcje Energi. Minister Bury nie wykluczył, że Energę może kupić Polska Grupa Energetyczna, jeśli zaoferuje najwyższą cenę.

Analitycy rynku energetycznego są podzieleni w ocenie kupna Energii przez PGE - zdaniem jednych doprowadzi to do monopolizacji rynku energii, a PGE zamiast przeznaczyć pieniądze na własne inwestycje poprzez kupno Energii ratować będzie budżet państwa.

Inni odpowiadają, że przejście przez PGE grupy Energa pozwoli na stworzenie podmiotu, któremu łatwiej będzie realizować kapitałochłonne inwestycje i będzie łatwiej konkurować z koncernami zagranicznymi.

www.wnp.pl 28.01.2010

Ministerstwo Skarbu Państwa jest skłonne sprzedać w 2010 r. pakiet blisko 20% akcji PGE pod warunkiem sprzyjających warunków rynkowych - poinformował minister skarbu Aleksander Grad.

- Gdyby była duża chłonność rynku, to jestem skłonny, żeby ten pakiet sprzedać w 2010 r. - powiedział Grad.

Dodał, że MSP nie ma planów sprzedaży akcji PGE inwestorom branżowym.

www.wnp.pl 12.01.2010

Ministerstwo Skarbu Państwa może sprzedać w tym roku kilkanaście procent akcji Polskiej Grupy Energetycznej, jeśli koniunktura na rynku będzie dobra. Resort nie wyklucza, że sprzeda ten pakiet w kilku transzach - powiedział wiceminister skarbu Jan Bury.

- Intencją resortu jest sprzedać pakiet akcji PGE w 2010 r. Jeśli będzie dobry, chłonny rynek, to może sprzedamy nie 10%, a kilkanaście procent. Nasze ograniczenie jest takie, że nie możemy zejść w PGE poniżej 51%. Uwzględnivszy po konwersji akcje pracownicze, okaże się jaki pakiet możemy sprzedać - powiedział Bury

- Jeśli rynek będzie tak dobry jak teraz, to sprzedamy ten pakiet naraz, jeśli będzie problem z uplasowaniem całości, to może trzeba będzie podzielić na kilka transzy - dodał. W ofercie publicznej w 2008 r. PGE podwyższyła kapitał o 15%, pozyskując z giełdy prawie 6 mld zł. Skarb Państwa ma po ofercie 85% akcji spółki.

www.wnp.pl 23.01.2010

INWESTYCJE NAWET ZA 200 MILIARDÓW !

Wartość nakładów inwestycyjnych firm energetycznych może wynieść nawet 200 mld zł w okresie nadchodzących 10-15 lat, szacuje firma badawcza PMR. Beneficjentem tych inwestycji będą głównie spółki budowlane.

Wszystko wskazuje na to, że po 2015 r., wraz z zakończeniem najbardziej intensywnego etapu realizacji programu budowy dróg krajowych i autostrad, największe spółki budowlane specjalizujące się w budownictwie inżynieryjnym nowych kontraktów poszukiwać będą najczęściej w segmencie energetycznym - bądź to jako generalni wykonawcy bądź jako partnerzy konsorcjów lub podwykonawcy.

Na lata 2010-20 w Polsce planowana jest budowa bloków energetycznych o łącznej mocy ok. 16 000 MW. Na 1 MW mocy w elektrowni węglowej potrzeba 1,5-2 mln €, czyli nakłady inwestycyjne na nowe bloki konwencjonalne mogą wynieść ok. 24-32 mld €.

- Dodatkowo, biorąc pod uwagę założenia dyrektywy Komisji Europejskiej w zakresie energii odnawialnej oraz plany produkcji w Polsce energii atomowej, kwota ta może ulec nawet podwojeniu - uważają eksperci.

www.wnp.pl 29.01.2010

Polskie firmy energetyczne chcą wydać w ciągu dekady nawet ponad 100 mld zł na odbudowę i budowę nowych mocy wytwórczych. Jednymi z potencjalnych kredytodawców mogą być Europejski Bank inwestycyjny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. - EBOR i EBI nie podlegają ustawie o zamówieniu publicznym, co przyspiesza projekty - mówi Piotr Łuba partner, doradztwo biznesowe PWC. Jego zdaniem stąd spora atrakcyjność ich oferty. Dodaje, że należy się spodziewać wzrostu znaczenia EBI i EBOiR w finansowaniu inwestycji energetyki.

Przyczynia się do tego także fakt, że o pieniądze z innych źródeł może nie być łatwo.

- Modelowanie energetyki dla celów inwestycyjnych jest coraz trudniejsze. Mamy kwestie emisji, ceny energii, otoczenie prawne - nic więc dziwnego, że banki komercyjne się wahają. W tej sytuacji EBI i EBOiR - stają się ciekawym rozwiązaniem - uważa Dariusz Marzec dyrektor z firmy doradczej KMPG.

www.wnp.pl 26.01.2010

Na Białorusi powstanie elektrownia węglowa z polskim udziałem. Planowana realizacja to 2014 r. Elektrownię o mocy 1000 MW ma zbudować Kulczyk Holding wraz z koncernem energetycznym Biełenergo w Zelwie w obwodzie grodzieńskim, 70 km od granicy z Polską. Przewidywany koszt to ok. 1,5 mld €. Inwestycja w Zelwie, ma bazować na węglu z lubelskiej Bogdanki.

Biełenergo i Kulczyk Holding podpisały list intencyjny w sprawie budowy elektrowni na forum inwestycyjnym w Londynie w listopadzie 2008 r.

Inwestycja na Białorusi wymaga budowy infrastruktury elektroenergetycznej, m.in. linii przesyłowych, które pozwolą włączyć elektrownię do białoruskiego systemu energetycznego, przesyłać energię do Polski, a może - jak mówił wicepremier Andrej Kobiakou na polsko-białoruskim szczycie gospodarczym w Warszawie - eksportować ją dalej. Białoruś nie jest objęta unijnymi limitami emisji CO₂.

www.wnp.pl 15.01.2010

Gdyby możliwy był import prądu z Białorusi, to produkcja w kraju poza UE byłaby bardzo opłacalna - prąd byłby konkurencyjny cenowo dla wytwarzanego w Polsce. Produkcja prądu na Białorusi nie jest bowiem obciążona kosztami zakupu uprawnień do emisji CO₂.

- W świetle obowiązujących przepisów brak jest podstaw do nałożenia dodatkowych ceł lub innych form opłat wyrównawczych na energię elektryczną importowaną do Unii z krajów, w których przedsiębiorcy nie ponoszą kosztów emisji CO₂ - przyznaje Damian Groński z PricewaterhouseCoopers.

Elektrownia, którą planuje budować Kulczyk Holding, mogłaby zdaniem specjalistów produkować ok. 7 TWh prądu rocznie. Największa polska elektrownia Bełchatów ma moc 4 450 MW, w 2008 r. wyprodukowała 26,6 TWh energii.

Jeśli siłownia w Zelwie powstanie w zakładanym terminie, to wtedy polskie elektrownie będą musiały już kupować nieco ponad 30% uprawnień do emisji CO₂, które teraz dostają za darmo.

Dziennik Gazeta Prawna 25.01.2010

ŚWIAT – SPÓR NA WSCHODZIE I KŁOPOTY CHIN

Zacznijmy jednak od dość ponurej i zaskakującej informacji.

Międzynarodowa Agencja Energetyczna (MAE) opublikowała swój doroczny raport World Energy Outlook 2009.

MAE szacuje, że ok. 1,5 mld ludzi - czyli ponad 20% populacji świata - wciąż nie ma dostępu do energii elektrycznej - ok. 85% z nich zamieszkuje obszary wiejskie, głównie w Afryce Subsaharyjskiej i Azji Południowej. Ponadto setki milionów ludzi ma znacznie mniejsze zużycie energii na osobę niż mieszkańcy krajów rozwiniętych.

Dziennik Gazeta Prawna 4.01.2010

A teraz o sporze rosyjsko-białoruskim.

Obwód kaliningradzki i republiki bałtyckie mogą zostać odcięte od dostaw rosyjskiego prądu. Mińsk zagroził Moskwie odmową zgody na tranzyt energii.

Rosyjskie koncerny FSK JES i Inter RAO JES za pośrednictwem sieci państwowego Bielefergo dostarczają prąd do Kaliningradu oraz na Litwę, Łotwę. Białorusini zagrozili odmową tranzytu, bo strony nie podpisały nowej umowy. Rynek bałtycki to dla rosyjskich producentów prądu żyła złota. Od początku roku bezumowny tranzyt wyniósł 40 mln kWh.

Rosja i Białoruś nie ma też nowej umowy na dostawy rosyjskiej ropy. Mińsk chce niższe ceny na ropę dostawczą do rafinerii, na co nie godzą się rosyjskie koncerny. Rosjanie zagrozili wstrzymaniem dostaw ropy.

Rzeczpospolita 6.01.2010

Boris Zwieriew z rosyjskiego przedsiębiorstwa energetycznego Inter RAO ocenił postawę strony białoruskiej jako szantaż. Wg niego przed Nowym Rokiem Białorusini zażądali "zwiększenia prawie 2,5 razy kosztu tranzytu energii elektrycznej, a po Nowym Roku zażądali podwyższenia ceny za tranzyt jeszcze prawie 2,5 razy".

Tymczasem Białorusini zarzucili stronie rosyjskiej, że nie zatroszczyła się o warunki tranzytu do Kaliningradu, chociaż wiedziała, że od 1 stycznia przestaje działać elektrownia atomowa w Ignalinie na Litwie, która zaopatrywała w energię region nadbałtycki.

Gazeta Wyborcza 6.01.2010

Białoruś w konflikcie z Rosją o tranzyt przez swoje terytorium rosyjskiej energii elektrycznej wykazuje chęć zarobienia na niczym - ocenił szef białoruskiego ośrodka analitycznego "Strategia" Leanid Zajka.

Rosyjska spółka Inter RAO powiadomiła, że Białoruś zażądała od Rosji 5,5 razy wyższych opłat za tranzyt energii elektrycznej. Strona rosyjska zgadza się tylko na nieznaczne ich zwiększenie.

Obwód kaliningradzki w ok. 70% samodzielnie zaspokaja swoje potrzeby energetyczne. Dostawy energii z głębi terytorium Rosji idą tranzytem przez Białoruś, a potem Litwę. Wg danych ministerstwa gospodarki w Kaliningradzie ten tranzyt w 2008 r. stanowił 1,14 TWh.

www.cire.pl 12.01.2010

Mróz dał się we znaki w Polsce, ale to nic w porównaniu z kłopotami Chin.

Władze tego kraju nakazały rotacyjne zamykanie setek zakładów w środkowej części kraju, żeby zapewnić mieszkańcom wystarczającą ilość energii do ogrzewania domów podczas tegorocznej srogiej zimy. W wielu domach, zwłaszcza na południu kraju, nie ma centralnego ogrzewania i ludność ogrzewa mieszkania piecykami elektrycznymi.

W ramach oszczędności w mieście Wuhan w środkowych Chinach, na południowy zachód od Szanghaju, ok. 1815 hut i zakładów przemysłowych zamykanych jest na 2 dni w tygodniu. Wuhan poważnie ucierpiał z powodu zamknięcia w tym tygodniu 2 elektrowni z powodów technicznych - poinformowała firma State Grid Corporation of China (SGCC), największy w Chinach operator sieci przesyłowych

Wg firmy, większość chińskich elektrowni działa normalnie, lecz zapasy węgla kończą się. Wydobywany w sposób rabunkowy węgiel jest niezbędny dla szybko rozwijającej się chińskiej gospodarki. Opalane węglem elektrownie dostarczają ok. 70% energii elektrycznej.

www.wnp.pl 8.01.2010

Kilkudziesięciu chińskim elektrowniom brakuje węgla i grozi im w tym tygodniu zamknięcie, gdyż z powodu mrozów wzrasta zapotrzebowanie na dostawy energii.

66 spośród 598 liczących się elektrowni ma zapasy węgla na mniej niż 3 dni i "może zostać zamkniętych w każdej chwili" - podała agencja Xinhua. Nie określono dokładnego miejsca położenia elektrowni.

Wzrost zużycia energii oraz trudności z transportowaniem surowców naturalnych doprowadziły do racjonowania energii w niektórych częściach kraju, a zwłaszcza na północy, gdzie takie miasta jak Pekin przeżyły tuż po Nowym Roku najobfitsze opady śniegu od 60 lat. Ceny węgla na północy kraju wzrosły o 15% w porównaniu z grudniem. Od września ceny tego surowca w transakcjach spotowych (z natychmiastową dostawą) wzrosły o 40%. Silne opady śniegu spowodowały blokadę dróg i portów, uniemożliwiając nowe dostawy węgla.

www.cire.pl 12.01.2010

W Chinach utworzono Narodową Komisję Energetyki, która będzie odpowiedzialna za koordynowanie polityki energetycznej państwa. Na jej czele stanie premier Wen Jiabao. Utworzenie komisji odzwierciedla zaniepokojenie chińskich przywódców rosnącym uzależnieniem kraju od importu energii. Chiny próbują też ograniczyć dewastację środowiska naturalnego wynikającą z powszechnego wykorzystywania paliw kopalnych. Chiny są na 2 miejscu na świecie, po USA, pod względem zużycia energii. Mają jednak trudności z zapewnieniem sobie dostaw surowców energetycznych. W styczniu władze nakazały okresowe zamknięcie setek fabryk w środkowej części kraju, aby starczyło energii do ogrzania domów podczas mrozów.

Chiny pokrywały swoje zapotrzebowanie np. na ropę z własnych pól naftowych, ale w latach 90. z powodu gwałtownego rozwoju gospodarczego stały się jej importerem netto i obecnie import tego surowca pokrywa prawie 1/2 zapotrzebowania.

www.cire.pl 28.01.2010

Google ma apetyt na energię.

Internetowy koncern złożył podanie o koncesję na obrót energią elektryczną. Jeśli dostanie zgodę, będzie mógł na rynku handlować nadwyżkami energii.

Po co internetowemu gigantowi taka koncesja? Google tłumaczy, że jeśli uzyska status pośrednika elektrycznością, będzie mógł sprawniej zarządzać dostawami energii dla własnych centrów przetwarzania danych. I odsprzedawać innym nadwyżki. Łatwiej uzyska też dostęp do odnawialnych źródeł energii, chce również uczestniczyć w handlu emisjami CO₂. Koncesje, o jakie ubiega się Google, ma dziś w USA ponad 1500 firm - w większości to zakłady komunalne lub firmy energetyczne. Do wyjątków należą duże koncerny przemysłowe, takie jak Kohler, Alcoa czy Safeway, które zarządzają własną siecią sklepów lub fabryk. Ale w tym gronie firm z branży IT dotąd nie było.

Gazeta Wyborcza 9.01.2010

I na zakończenie wiadomość zgoła sensacyjna. Otóż Niemcy jako pierwsze chcą magazynować prąd (sic).

RWE, General Electric, niemiecki koncern budowlany Züblin oraz Niemieckie Narodowe Centrum Badań Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej chcą wspólnie realizować projekt ADELE - instalacji magazynowania energii elektrycznej w postaci sprężonego powietrza. Zgodnie z założeniami pionierskiego projektu w okresach nadwyżki podaży energii elektrycznej nad popytem będzie ona wykorzystywana do sprężania powietrza i jego magazynowania pod ziemią. Później można je wykorzystać do napędzania turbin i produkcji energii elektrycznej.

Projekt jest związany z energetyką wiatrową, której produkcja zależy od pogody i jest nieprzewidywalna. Do 2013 r. partnerzy chcą uruchomić instalację demonstracyjną, która będzie mogła zgromadzić ok. 1 GWh energii elektrycznej dla mocy zainstalowanej na poziomie 200 MW. Ma to umożliwić zmagazynowanie energii wyprodukowanej przez największych 40 turbin wiatrowych (5 MW) w czasie 5 godzin.

Gazeta Wyborcza 20.01.2010